

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 94.

w Wtorek dnia 18. Listopada Roku 1806.

z Poznania d. 16. Listopada.

Dnia dzisiejszego wymaszerował ztąd w większej części korpus JW. Marszałka Davoust i on sam miasto nasze opuścił. Bochatyr ten, pogrom nieprzyjaciela, który udziałem woyska swego w naywiększej części zniszczył cały ogrom siły zbroyney pruskiej, był pomiędzy nami iak dobry i troskliwy oyciec na łonie swey familii.

Deputowani od Obywateli do Nayjaśniejszego Napoleona wyiachali dnia dzisiejszego do Berlina, żeby mu złożyli uczucia wdzięczności naszej, i iaką tchniemy względem Zbawcy naszego, który nas z więzów obcey niewoli na wolność chce wrocic, i zatracony naród na nowo dzwignąć. Deputowani ci są:

JW. W. Działyński.

— Fiszler.

— Jaraczewski.

— Kęszycki.

— Lipski.

— Łącki.

— Walchnowski.

— X. Kuszel.

— X. Dębowski.

JW. Jenerał Dąbrowski, na mocy sobie danej, wybrał na Prezesa Kamery JW. Brezę. Dawniey iuż wybranym został na Prezesa Regencyi JW. Kasztelan Krzyżanowski. Nazwiska innych nowo-mianowanych członków tak Kamery iako też Regencyi umieszczone będą w następującym numerze gazety.

A że nam wiele zależy na uformowaniu iak nayprętszem siły zbroyney narodowej,

podał JW. Dąbrowski Kamerze, aby na cztery regimenta piesze w dni 14 przystawiła rekrutów.

Na Prezesa Kommissaryatu wybrany został JW. Celestyn Sokolnicki, Kawaler Orderów polskich.

Jedenaste urzędowe doniesienie Wielkiej Armii.

Merseburg dnia 19. Paźdz. 1806.

„Liczba ieńców wojennych w Erfurt zabranych daleko iest znaczniejsza, iak mniemano. Liczba paszportów wydanych dla oficerów, do domu na słowo honoru puszczonych, wynosi do 600.”

Korpus Armii Marszałka Davoust obsadził dnia 18. miasto Lipsk,

Xiąże Ponte-Corvo znaydował się dnia 17. w Eisleben, końcem odcięcia kolumn pruskich, a odebrawszy potém wiadomość, że korpus odwodowy Króla pruskiego pod kommandą Xiążenia Eugeniusza Württembergskiego pod Halą stanął, natychmiast tam ruszył. Po uczynioném przygotowaniu, Xiąże Ponte-Corvo kazał Jenerałowi Dupont szturmować Halę, zostawiwszy dywizyą Droueta w odwodzie na swém lewém skrzydle. 32gi i 9ty regiment lekkiej piechoty wstępny boiem przeprawiły się przez trzy mosty, i wspierane będąc od 96 regimentu, do miasta weszły. Nie minęła godzina, a wszystko w rozproch poszło. 2gi i 4ty regiment Huzarów, tudzież cała dywizya Jenerała Rivaud przeszedłszy przez miasto, wypędziły nieprzy-

iaciela z Dienitz, Peissen i Rabatz. Jazda pruska chciała uderzyć na 8my i 9ty regiment piechoty, lecz z klęską odpartą została.

Korpus odwodowy Xiążęcia Württembergskiego do szczytu został rozproszony i cztery mile ścigany.

Wypadkiem tej potyczki, która zasługuje być osobno obszerniej opisaną, jest 5000 branców, a między tymi 2 Jenerałów i 3 Pułkowników, 4ry chorągwie i 34 armat.

Jenerał Dupont pięknie się w tej potyczce dystygnował.

Pod Jenerałem dywizyi Rouyer konia zabito. Jenerał Drouet zabrał cały regiment Treskowa.

Z naszey strony mamy tylko 40 zabitych i 200 rannych. Półkownik 9go regimentu lekkiej piechoty małą otrzymał ranę.

Jenerał Leopold Berthier, Szef sztabu Xiążęcia Ponte-Corvo, znakomity dał dowód męstwa.

Przez wypadek potyczki pod Halą, nie masz woyska nieprzyjacielskiego, któreby zniszczone lub nadwreżone nie było.

Jenerał pruski Blücher przedarł się przez dywizyą Dragonii Jenerała Klein, który go był odciał. Oświadczwszy Jenerałowi Klein, że zawieszenie broui na 6 tygodni stanęło, ten Jenerał był tak nieostrożny, że temu uwierzył.

Oficer ordynansowy przy Cesarzu, Montesquieu, posłany do Króla pruskiego w wilią batalii, powrócił już. Zagarniony będąc tłumem pierzchającego zewsząd nieprzyjaciela, powiada, że trudno jest wyrazić, jak niezmierzny panuie nieład warui pruskiej, która w wilią batalii jeszcze nieporównaną okazywała nadętość, podchlebając sobie odcięciem armii francuskiej i zabranieiem iey kolumn z 40,000 ludzi. Jenerałowie pruscy udawali i naśladowali jak mogli czyni Fryderyka W.

Lubo w ich kraiu byliśmy, zdawali się jednak niewiedzieć o naszych poruszeniach. Rozumieli, iż na wzgorku Jeny znayduie się tylko 4000 ludzi; a tymczasem największa część armii na nim wystąpiła.

Armia nieprzyjacielska ucieka do Magdeburga. Wnieść należy, iż wiele kolumn odciętych będzie, nim się tam dostaną. Niemamy od kilku dni doniesienia od M. Soult, wysłanego z 40,000 ludzi, gonić armią nieprzyjacielską.

Cesarz oglądał poboio-wisko pod Rosbach, i rozkazał przenieść do Paryża znaydującą się na tém polu kolumnę.

Główna kwatera Cesarza była dnia 18. w Merseburgu; dnia 19. będzie w Hali, w którym mieście bardzo znaczne znalezione magazyny.

Dwunaste urzędowe doniesienie Wielkiej Armii.

z Hali dnia 19. Października 1806.

Marszałek Soult gonił za nieprzyjacielem aż do samych bram Magdeburga. Prusacy chcieli kilka razy stanąć i odpór dać, lecz zawsze pierzchać musieli.

W Nordhausen znaczne zastano magazyny, zabrano nawet szkatułę Króla Pruskiego pieniędzy, ni napełnioną.

W 5 dniach, w których M. Soult ściąganiem nieprzyjaciela zajęty był, zdobył 1200 niewolnika, 30 armat i 2 do 300 wozów amunicyjnych.

Pierwszy zamiar kampanii przyprowadzony jest do skutku. Saxonia, Westfalia i wszystkie kraie na lewym brzegu Elby oczyszczone są z woysk Pruskich. Armia pruska, porażona, i więcey 50 mil ściągana, jest dziś bez artylleryi, bez bagażów, bez oficerów, zmniejszona do trzeciej części, jak przed 8 dniami była, a co naygorsza, wszelką ku sobie samęj straciła ufnosć.

Dwa korpusy Armii Francuskiej znajdując się nad Elbą, zaprzętniowie będąc wystawieniem mostów.

Główna kwatera jest w Hali.

Następujący list przejęty zawiera iasny obraz położenia prusaków po batalii pod Jeną.

Nayukochańsza żono.

„Żyję jeszcze i zdrów iestem po nie-szczęśliwey batalii. Ale niestetyż! nie-mogę ci nie wyznać, iż połowę naszej armii, i wszystkich naszych naylepszych Jenerałów straciliśmy. Mój batalion trzymał się dobrze w ogniu; lecz w ucieczce swoje armaty utracił. Sama moja kompania utraciła 40 ludzi i Porucznika Schweinitz. Gdybym ci miał wszystkie nasze klęski opowiedzieć, nieskończonego potrzebowałbym czasu. Wszystkie bagaże naszego korpusu armii zabrane zostały w Weimar; nawet służący nasi uysć przed nieprzyjacielem niemogli.”

Przybyłem dnia 16. do Nordhausen, bez konia, i ze wszystkiego ogołocony. Armia cofa się do Magdeburga. Król Jmć otrzymał mocną kontuzję, bez szkody iednak. Możesz powiedzieć Szubertowey, że iey starszy syn iest zabity, i niemożna się dowiedzieć o drugim. Brakuie nam oprócz tego 5 Unteroficyerów, 4 muzykantów, 3 artyllerystów i wszystkich ludzi. Jabłonowski stracił wszystkich swoich ludzi. Fontanius to samo. Wszyscy są go-li iak bicz. Jeden tylko Major utrzymał się przy koniu. Wielu Jenerałów zabitych zostało Sanitz i Malchitz niewiemy, gdzie są. Xiążę Brunświcki utracił oba oczy przez wystrzał karabina. Rüchel i Winnig z światem się pożegnali. Wiele regimentów iest bez oficyerów; inne mają oficyerów, lecz żadnego żołnierza. Nasza strata niezmierna iest. Niemożna teraz wcale poznać korpusów, gdyż wszystko iest w nieładzie. Bataliony Lostynay, Borku i Grodana w pień są wycięte. Trudno sobie

wystawić, z jaką żażartością Francuzi nas wszędzie ścigali. — W Nordhausen dnia 17. Października roku 1806.

Trzynaste urzędowe doniesienie Wielkiej Armii.

z Hali d. 20. Paźdz. 1806.

Jenerał Macon, Kommendant Lipska, wydał do bankierów i kupców miasta tego odezwę pod A. przyłączoną. Ponieważ tyrani morza żadney bandery nieszanują, wolą iest przeto Cesarza, ażeby wszędzie ich towary zabierano, w prawdziwem ich wyspę trzymając teraz obleżeniu.

W magazynach wojennych Lipskich znaleziono 15,000 centnarów maki i wiele innych żywności.

Wielki Xiążę de Berg przybył do Halberstadt dnia 19. Dnia 20. okrył całą równinę Magdeburgską swoją jazdą, aż o wystrzał armaty. Woyska nieprzyjacielskie, dywizye odcięte, żołnierze rozproszeni, wszystko to będzie wzięte, i jeżeli do fortecy wniysć będzie chciało.

Regiment huzarów nieprzyjacielskich rozumiejąc, że Halberstadt iest jeszcze od Prusaków obsadzony; atakowany był od 22go regimentu huzarów, i 300 utracił ludzi

Jenerał Beaumont zabrał 600 ludzi z gwardyi Królewskiej i wszystkie ekipaże tego korpusu.

Dwie godziny wprzód, zabrał był Marszałek Soult dwie kompanie pieszey gwardyi królewskiej.

Jenerał Leytnant Hrabia Schmettau, który się w niewolą był dostał, pożegnał się z tym światem w Weimar.

A tak z owej piękney i przesłicznej armii, która przed kilku dniami napadem Lidze Reńskiej zagrażała, wpaiając w swego Monarchę tak wielką ufność, iż śmiał rozkazać Cesarzowi Napoleonowi, aby wyszedł

przed 8mym Października z Niemiec, jeżeli niechce byź do tego gwałtem przymuszony, z tey, mowimy, piękney i prześlicznejey armii szczątki się tylko zostały, nie-skończona mieszanina, która raczey zgraią iak armią nazywać się może. Z 160,000 ludzi, których Krol Pruski miał, trudno zebrać do kupy 50,000, którzy oprócz tego są ieszcze bez artylleryi i bagażów, częścią uzbroieni, częścią rozbrojeni, Wszystkie te wydarzenia usprawiedliwiają to, co w swej pierwszej proklamacyi powiedział Cesarz: „Niech wiedzą, rzekł on, że iak łatwo jest, zyskać powiększenie kraju i potęgę przez przyjaźń Wielkiego Ludu, tak iego nieprzyjaźń okropniejszą jest iak nawałność Oceanu.”

Jakoż stan niniejszy armii pruskiej podobny jest do rozbitcia się na morzu. Była to piękna i liczna flota, która chciała przywłaszczyć sobie panowanie nad morzem; lecz gwałtownym wiatrem północnym wzburzone przeciwko niey bałwany, rozkołatały ją, i niepowróciła do portu, iak tylko mała część ekwipażów, które na rozbitkach okrętowych swoje znalazły ocalenie.

Listy przyłączone (B. C. D.) malują prawdziwy stan rzeczy.

List (E.) także tu przyłączony, okazuje, do iakiego stopnia gabinet pruski oszukać się dał fałszywym widokom. Umiarkowanie Cesarza Napoleona poczytał on za słabość. Że ten Monarcha niechciał wojny, czyniąc to wszystko, co ią odwrócić mogło, wnoszono sobie, iż niebył w stanie toczenia wojny, i że potrzebował 200,000 konskrybentów dla dopełnienia swej armii.

Lecz Armia Francuzka niebyła zamknięta w obozach pod Boulogne; była ona w Niemczech: JP. K. L. de Hesse i JP. Haugwitz mogli ią byli porachować. A więc uznaymy w tém wołą Opatrzności, która naszym nieprzyjaciółom niedała oczów, aby widzieli, uszów, aby słyszeli, rozsądku i rozumu, aby roztropnie sądzili.

Zdaie się, że JP. K. L. de Hesse pragnął tylko Moguncyi. A czemu nie fortocy Metz? Czemu nie innych zachodnich twierdzów Francyi? Niemówcie tego, że дума Francuzów oręż wam w rękę dała; wyznaycie lepiej, że głupia wasza дума do wojny was pobudziła. Ponieważ Armia Francuzka znajduje się w Neapolu, druga w Dalmacyi, rozumieliście, iż wam się uda, uderzyć na Lud Wielki; lecz oto w 7 dniach wasze zamiary wniwecz obrócone zostały. Chcieliście targnąć się na Francją bez żadnego niebezpieczeństwa, a oto już istnąć przestaliście.

Powiadają, że Cesarz Napoleon przed wyjazdem swoim z Paryża zgromadziwszy swoich Ministrów, do nich rzekł: „Nie-winny jestem w tey wojnie; niechciałem iey: niewchodziła ona bynajmniej w moje kalkulacye. Niech będę pobitym, jeżeli się z moiey przyczyny wszczęła. Jedną z głównych pobudek ufności, iaką mam, że moi nieprzyjaciele porażeni zostaną, jest ta, iż w ich postępowaniu widzę palec opatrznosci, która chcąc zdrayców ukarać, oddaliła z ich rady wszelką mądrość, tak dalece, że kiedy myślą, uderzyć na mnie w chwili słabości, obierają właśnie ten sam moment, kiedy najmocniejszy jestem.

(Reszta tego urzędowego doniesienia w przysłym numerze gazety.)